

WYWIAD Z KOORDYNATOREM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MAŁDYTACH

KOORDYNATOR:

- **Jak udało się Panu dwukrotnie zorganizować rekordową zbiórkę pod względem ilości zebranego ZSEE?**

Zbiórka elektrośmieci to nie sukces organizacyjny jednej osoby. Mogę nawet zaryzykować twierdzenie, że w październikowej zbiórce miałem niewielki udział.

Myślę, że kluczowe znaczenie dla powodzenia akcji ma cała szkolna edukacja ekologiczna. W naszej szkole ma od wielu lat znaczenie priorytetowe. „Od zawsze” zbieramy makulaturę (choć ekonomicznie jest to mało opłacalne), baterie, puszki, uczestniczymy w akcjach „Sprzątanie świata”, czy „Sprzątanie Warmii i Mazur”. Gromadzimy też kasztany i żołądźcie. Jesteśmy posiadaczami certyfikatu Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty „Szkoła Przyjazna Środowisku”. Trzykrotnie otrzymaliśmy międzynarodowy certyfikat Zielonej Flagi w ramach Programu Eco-Schools. Klika lat temu uczestniczyliśmy też w programie „Każdy uczeń wie, co zrobić z ZSEE” organizowanym przez firmę ElektroEko. Wtedy też rzuciliśmy hasło zbiórki elektrośmieci. Co roku przekazywaliśmy zebrane sprzęty lokalnej firmie trudniącej się rozbiórką elektrośmieci. Akcja nie była specjalnie nagłaśniana, więc i jej efekty nie były zbyt wielkie.

Wiosną tego roku rozpoczęliśmy kampanię zbiórki ZSEE. Pierwszym krokiem była szeroko zakrojona akcja edukacyjna – każda klasa miała zajęcia poświęcone temu zagadnieniu, uczniowie przygotowywali ulotki i plakaty. Ważnym elementem kampanii była ankieta skierowana do rodziców uczniów. Pozwoliła ona nam na zorientowanie się w skali problemu. Równie ważne, a może i ważniejsze było uświadomienie dorosłym, co skrywają ich zakamarki. Ten etap zakończył happening uliczny, w czasie którego uczniowie, niosąc transparenty, skandowali hasła promujące zbiórkę oraz rozdawali ulotki. Współuczestnikami happeningu były przedszkolaki z miejscowego przedszkola.

Kolejnym krokiem była debata na temat elektrośmieci. Zorganizowaliśmy ją wspólnie z pracownikami Urzędu Gminy. W przygotowanej prezentacji ukazaliśmy, jakie niebezpieczeństwa i zasoby kryją się w nieużywanym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Wykorzystaliśmy tu materiały edukacyjne proponowane przez Program MMBE, „stare” materiały firmy ElektroEko oraz wnioski płynące z naszej ankiety. W debacie wzięli udział okoliczni radni, lokalni przedsiębiorcy. Jej wymiernym efektem było ustalenie terminu gminnej zbiórki, zobowiązanie Wójta Gminy do zapewnienia transportu, a sołtysów – do wyznaczenia miejsca odbioru i nadzorowania zbiórki. W miejscowości Dobrocin odpowiedzialne za zbiórkę było Przedszkole Samorządowe. Przedszkolakom udało się zaangażować do współpracy Nadleśnictwo Dobrocin, które podarowało ponad 50 sadzonek kosodrzewiny. Rozdawane były one osobom, które dostarczyły odpowiednią ilość sprzętu. Rozmiary zbiórki przerosły nasze oczekiwania. Wystarczy wspomnieć 143 zgromadzone telewizory.

Tuż po zbiórce otrzymaliśmy wiele słów uznania, ale też prośbę o jej powtórzenie. Nie wszyscy jeszcze zdecydowali się na wydobycie i oddanie swoich „cennych” sprzętów. Do nielicznych nie dotarły informacje o zbiórce. Wzrosły też nasze apetyty na sprzęt proponowany przez MMBE. Dlatego też na początku października powtórzyliśmy akcję według już sprawdzonego scenariusza. Sięgnęliśmy po zasoby sąsiednich gmin. Jeden z nauczycieli naszej szkoły przedstawił zagadnienie na wiejskim zebraniu w miejscu swego zamieszkania. Zaproponował też własnoręczny odbiór i transport do szkoły, pozyskał duże ilości sprzętu komputerowego z odległej o ponad 30 km Ostródy. Stare pralki, lodówki, telewizory przywozili również własnym transportem okoliczni mieszkańcy – jeden z rolników przyciągnął wypełnioną po brzegi przyczepę. Dzięki dużemu rozdźwiękowi pozbywanie się elektrośmieci stało się „modne”. Wszystko to złożyło się na końcowy efekt zbiórki.

- **Czy materiały dodatkowe z pakietu edukacyjnego okazały się pomocne przy organizacji zbiórki? Jeśli korzystał Pan z innych sposobów to z jakich?**

W trakcie pierwszej zbiórki nie korzystaliśmy z materiałów dodatkowych. Wynikało to między innymi z faktu, że początkowo Program skierowany był do szkół miejskich. Moim zdaniem był to błąd (tkwi nawet w nazwie programu), który na szczęście został naprawiony. Uważam, że to właśnie na wsi są większe możliwości „chomikowania” zużytego sprzętu. Trudność stanowi transport do szkoły, ale to osobne zagadnienie. W drugiej turze (jesiennej) materiały te okazały się bardzo pomocne. Dostarczone plakaty informacyjne zostały rozwieszane w punktach informacyjnych, a uczniowie otrzymali plany lekcji i notesiki. Zawarte w nich informacje na temat zbiórki i Funduszu Oświatowego trafiły poprzez dzieci do ich rodziców. Oczywiście trudno o jednoznaczną ocenę, który z elementów miał największy wpływ na wielkość zbiórki. W kwestii materiałów dodatkowych oceniam, że na poziom szkoły podstawowej są odpowiednie, jednak raczej nie zainteresują ucznia szkoły ponadpodstawowej.

- **W jaki sposób zaplanował Pan zbiórkę?**

W naszej naturze leżą wiosenne i jesienne porządki, więc właśnie ten okres należy planować na organizację zbiórki. Ostateczne terminy zostały uzgodnione z pracownikami Urzędu Gminy w Małdytach i sołtysami. Ze względu na możliwości techniczne (transport) wyznaczono dwa terminy zbiórki.

- **Jeżeli miałby Pan w kilku słowach doradzić innym placówkom jaka jest recepta na taki sukces co na pewno wskazałby Pan jako pomocny element?**

Myślę, że należy przede wszystkim dotrzeć do dorosłych – rodziców uczniów. A najlepiej to zrobić poprzez ich dzieci. Dlatego za najważniejsze uważam działania edukacyjne prowadzone przez szkołę. Forma zajęć jest różnorodna – w inny sposób dotrzemy do przedszkolaka a w inny do gimnazjalisty czy ucznia szkoły średniej. Tu zresztą dotarcie jest sztuką najtrudniejszą, ale i efekt końcowy, w razie powodzenia, bardziej spektakularny. Miałem okazję oglądać filmy przygotowane przez licealistów z przeprowadzonych akcji zbierania elektroodpadów. Sama zbiórka to ciężka praca, ale można uczynić z niej świetną zabawę. Trzeba też „dać przykład”. Można zorganizować poszukiwania cyberpotwora we własnej szkole. Z wielu danych wynika, że w niemal każdym domu „coś” jest. Sztuka polega więc na tym, żeby komuś chciało się to „coś” wyciągnąć i oddać. Dzieci są w stanie dostarczyć do szkoły drobne elementy, jak np. suszarka czy telefon. Wytaszczenie starej lodówki, która już zdążyła wkomponować się w „umeblowanie” piwnicy wymaga jakiejś formy zachęty. Może nią być na przykład sadzonka rośliny do posadzenia na domowej działce czy rodzaj dyplomu, medalu dla... Każdy z nas lubi otrzymać coś w zamian. Zbiórka nie powinna odbywać się jednego dnia. Lepiej, jeśli trwa jakiś czas, np. tydzień. W przypadku miast można ustalić terminy „wystawek”. Starsi uczniowie mogą taki sprzęt dostarczyć do szkoły, jednak na materiały wielkogabarytowe trzeba zorganizować odpowiedni transport.

- **Czy w celu zorganizowania odbioru elektrośmieci korzystał Pan z informacji dostępnych na stronie www.moje-miasto-bez-elektrosmieci.pl czy z jakiejś innej, dostępnej formy?**

W naszej kampanii korzystaliśmy, jak już wspominałem, z danych przygotowanych wcześniej przez ElektroEko oraz dostępnych aktualnie w bazie MMBE. Ankieta dla rodziców to po prostu nieco zmodyfikowany arkusz przeznaczony do przeprowadzenia zbiórki. Rodzice zaznaczali na nim posiadane w swoich zasobach pozycje. Na tej podstawie sporządziliśmy raport na temat zasobów gminnych.

- **Czy zbierają Państwo punkty na jakąś konkretną pomoc dydaktyczną z Katalogu Pomocy Szkolnych, jeśli tak to na jaką?**

Nie organizowaliśmy zbiórki „dla punktów”, ale odniesiony sukces i zgromadzone punkty spowodowały, że możemy liczyć na konkretne nagrody. Marzeniem jest zestaw składający się z tablicy interaktywnej, rzutnika ultraszerokokątnego (eliminującego cień) i laptopa. Niestety, „kosztuje” to sporo punktów, a w dodatku takiego projektora nie ma w ofercie katalogu.

- **Czy program cieszył się dużym zainteresowaniem wśród dzieci?**

Program jako taki dotarł do nas dopiero w tym roku szkolnym i jest jeszcze w trakcie realizacji, ale aktywna forma zajęć cieszy się zainteresowaniem wśród uczniów. Jest przystępna i zrozumiała dla trzecioklasistów, a zawarte treści pozwalają na przybliżenie zagadnienia problemu elektroodpadów.

- **Jak ocenia Pan zaangażowanie uczniów w rozwiązywanie zadań w zeszycie ćwiczeń dla uczniów?**

Zaangażowanie uczniów to w dużej mierze efekt zainteresowania ich uczestnictwem w programie przez nauczycieli. To od nich przede wszystkim, od ich zaangażowania i umiejętności zależy stopień zaangażowania uczniów.

- **Czy ma Pan rady dla pozostałych koordynatorów jak sprawnie i efektywnie zasilić szkołę w Pomoce Dydaktyczne w ramach programu „Moje miasto bez elektrośmieci”?**

Polecam wszystkim szkołom udział w Programie MMBE. Daje on możliwość przeprowadzenia szeregu zajęć edukacyjnych związanych z problemem elektroodpadów w naszym otoczeniu. Sama organizacja zbiórki pozwala szkole zaistnieć w środowisku lokalnym, a uczniom stwarza szansę na wykazanie się inicjatywą i współdziałanie. W gimnazjum może być np. tematem projektu edukacyjnego. Nie bez znaczenia jest też możliwość dodatkowego wsparcia szkoły sprzętem. Katalog Pomocy Szkolnych zawiera szereg pozycji, spośród których można wybrać coś interesującego.